

Myślę, że ludzie są bardzo głusi albo tak zatokowani w swych potocznych sprawach bytu, że nie słyszą wielu głosów i melodyj, i hejnałów, i jęków, i zgrzytów, i ech, które lecą, płyną, grają, tętnią, gdy się ktoś w ciszę wsłucha i w siebie. *Maria Rodziewiczówna*



Nie mam czasu. Ciągłe pędzę i gonię. Pytający czy proszący nie może liczyć na moje spokojne wysłuchanie – musi pędzić krok za mną i mówić, nie wiedząc, czy jego słowa docierają do mnie.

Nie mam czasu i boję się ciszy. Boję się ciszy wokół, bo mógłbym usłyszeć jęk własnego zagonienia, odpowiedzieć na stłamszone pytania i tęsknoty, niejedno zmienić w swoim życiu. Trzeba mi pójść do Tego, który jest cichy i przy Nim wsłuchać się w siebie. *Ks. Kazimierz Tomaszewicz SVD*